

## ESCHATOLOGICZNA DYNAMIKA SAKRAMENTU CHRZTU A UDZIAŁ ZBAWIONYCH W CHWALE CHRYSZTUSA

### Wstęp

W ramach bogatej i wieloaspektowej teologii chrztu można również wyodrębnić swoisty aspekt eschatologiczny rozumienia tego sakramentu. Prawdziwa, teologia pozostaje zawsze eschatologią, a chrześcijaństwo jako życie między Paschą, a Paruzją posiada charakter na wskroś eschatologiczny<sup>1</sup>. Sobór Watykański II w rozdziale VII konstytucji *Lumen gentium* szeroko omawia eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego jako powszechnego sakramentu zbawienia<sup>2</sup>.

Wydaje się, iż w każdym z siedmiu sakramentów można odkryć jego eschatologiczny charakter i dynamikę. Sakramenty bowiem są nie tylko anamnezą dzieła zbawienia (*signa rememorativa gratiae*), bądź też tylko skutecznym znakiem aktualnego daru łaski (*signa demonstrativa*), lecz stanowią zadatek pełni zbawienia eschatologicznego oraz są zapowiedzią oczekiwanej Paruzji (*signa prognostica salutis*)<sup>3</sup>.

W sakramentach, jak stwierdza E. H. Schillebeeckx, „jest obecny Chrystus Eschaton”. Oznacza to, jak kontynuuje autor, iż w sakramentach sam Eschaton ogarnia widzialnie nasz czas<sup>4</sup>. Sakramentalne spotkanie z żyjącym Chrystusem w Kościele jest więc, w oparciu o historyczne tajemnice życia Zbawiciela, rzeczywistym zapoczątkowaniem na ziemi zbawienia eschatologicznego. Dzięki Zmartwychwstaniu Kościół stał się przedłużeniem na ziemi samego Chrystusa obecnego w niebie i kontynuuje niejako te funkcje, jakie niegdyś na ziemi spełniało ciało Jezusowe.

Nie można zapominać, że ośrodkiem wiary pierwotnego chrześcijaństwa był Jezus zasiadający „po prawicy Ojca”, a zarazem stale obecny i aktywny w Kościele. Na zasadzie tej wiary chrześ-

<sup>1</sup> Por. J. Ratzinger, *Teologische Prinzipienlehre*, München 1982, s. 18 n; E. H. Schillebeeckx, *Christus Sakrament der Gottbegegnung*, Mainz 1960, s. 51.

<sup>2</sup> KK 48.

<sup>3</sup> Por. ST III, 60, 3; E. H. Schillebeeckx, dz. cyt., s. 72.

<sup>4</sup> Por. dz. cyt., s. 72.

cijanie oczekiwali i pragnęli pełni Jego obecności, czyli Paruzji. „Chrystus jest Panem, zasiadającym po prawicy Bożej” Formuła ta stanowiła najkrótsze wyznanie wiary w obecność Chrystusa w Kościele, który poprzez sakramenty, drogą aplikacji tajemnicy paschalnej, pragnie dać udział w swej chwale wszystkim ochrzczonym<sup>5</sup>.

Poprzez znaki sakramentalne dokonuje się spotkanie wierzących z uświęcającym działaniem Chrystusa w Kościele. Wydaje się rzeczą zbyteczną wspominać o kluczowej roli w tym względzie sakramentu pierwszego i koniecznego, jakim jest chrzest. Pełnia owego spotkania zrealizuje się wszakże dopiero w chwale. Sakramenty zaś w swej znakowej przesłonie wytyczają niejako drogę owego spotkania z Panem w Emaus, aby doprowadzić nas do pełni spotkania w Eschatonie, czyli w chwale Uwielbionego Syna Bożego.

### **1. Chrzest „zanurzeniem w śmierci i w zmartwychwstaniu Chrystusa” oraz zadatkami udziału w Jego chwale**

Sobór Watykański II w Dekrecie o ekumenizmie stwierdza m. in.: „Poprzez sakrament chrztu, ilekroć się go udziela należycie, stosownie do Pańskiego ustanowienia i przyjmuje w odpowiednim usposobieniu duszy, człowiek zostaje prawdziwie wcielony w Chrystusa ukrzyżowanego i uwielbionego i odradza się ku uczestnictwu w życiu Bożym, wedle słów Apostoła: «We chrzcie zostaliście razem z Nim pogrzebani, w Nim też powstałiście przez wiarę w potęgę Boga, który go wskrzesił» (Kol 2, 12)”<sup>6</sup>. Sobór pragnie przypomnieć, że w myśl licznych wypowiedzi Nowego Testamentu, teologię chrztu wytyczają dwie linie, zgodnie z dwoma istotnymi wydarzeniami zbawczymi: śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Linie te mają swoisty punkt przecięcia i spotkania w przyjęciu przez Ojca ofiary Syna i przywróceniu Go do chwały mocą Ducha Świętego.

Teologię chrztu można zarysować zwięzłymi wypowiedziami św. Marka Ewangelisty: „Jan głosił (...) ja chrzczę was wodą, lecz On będzie was chrzczył Duchem Świętym” (Mk 1, 8); „Jezus pytał (...) czy możecie pić kielich, który Ja mam pić albo przyjmując chrzest, którym Ja mam być ochrzczony” (Mk 10, 38-39); i wreszcie paschalny nakaz Chrystusa: „Idąc na cały świat głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu; kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony” (Mk 16, 16).

<sup>5</sup> Tamże, s. 73.

<sup>6</sup> DE 22.

Chrzest, jak wskazują kolejne wypowiedzi Ewangelisty, jest związany ściśle z eschatologicznym darem Ducha Świętego, co potwierdza jego trynitarny charakter. Sakrament ten jest jednocześnie zanurzeniem wiernych w tajemnicy śmierci Chrystusa, a jego eschatologiczna owocność wypływa z tajemnicy Zmartwychwstania, podobnie jak misja apostołska zlecona przez Zmartwychwstałego Pana jego uczniom.

Chrzest Janowy, który poprzedza ustanowienie chrztu eschatologicznego, ma charakter profetyczny. Jan praktykuje ryt, który stanowi powód nazywania go Chrzcicielem, i tym sposobem przygotowuje naród wybrany do spotkania z Tym, „który większy jest od niego” i „chrzcić będzie Duchem i ogniem”, aby ukonstytuować wspólnotę eschatologiczną Kościoła<sup>7</sup>.

Rozwinięcie teologii chrztu znajdujemy w *Corpus Paulinum*, a zwłaszcza w Liście do Rzymian<sup>8</sup>. Rozdział szósty tegoż Listu stanowi tekst normatywny znanej nam teologii chrztu. Chrzest, według słów św. Pawła, jest zanurzeniem w śmierci Jezusa Chrystusa oraz udziałem w tym „losie”, który był Jego „przeznaczeniem”, czyli chrztem własnej krwi i śmierci. „Zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć”, „(...) zostaliśmy razem z Nim pogrzebani”, „(...) dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany”, „(...) umarliśmy razem z Chrystusem” (Rz 6, 3 n, 6. 8).

Drugi aspekt chrztu zwraca nas ku temu, co Bóg uczynił dla Jezusa, a przez Niego dla wszystkich ludzi, tj. ku zmartwychwstaniu. Istnieje szczególna wspólnota uczestnictwa w łasce między Zmartwychwstałym a tymi, którzy sakramentalnie weszli w tajemnicę Jego śmierci. Św. Paweł stwierdza, iż otrzymuje „nowe życie” (Rz 6, 4). „Przez śmierć zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6, 5). W Liście do Kolosan Apostoł Narodów posuwa jeszcze dalej swoją myśl, pisząc: „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukáže Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale” (Kol 3, 3).

Wierzący, przyjmując chrzest, identyfikują się przez akt sakramentalny z Chrystusem. Zostają zanurzeni w Jego śmierci i przyjmują nowe życie, a dystansując się względem grzechu i „umierając dla grzechu”, chcą coraz pełniej „żyć dla Boga” Św. Paweł pod koniec rozdziału szóstego Listu do Rzymian wyjaś-

<sup>7</sup> Por. Mt 3, 11; Łk 3, 16; Mk 1, 8; Dz. Ap. 2, 37-39.

<sup>8</sup> Por. F. X. Durrwell, *La résurrection de Jésus mystère de salut*, Paris 1976, s. 232 n; B. Lauret — F. Refoule, *Initiation à la pratique de la théologie*, Paris 1983, III, s. 409.

nia: „Teraz zaś po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego — życie wieczne. Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana, to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”

W ten sposób znak sakramentalny chrztu z woli Chrystusa wiąże tajemnicę Jego paschy z życiem wierzących. Krzyż, zmartwychwstanie i sakrament tworzą niejako jedną tajemnicę szczególnej ekonomii zbawczej, łączącej zbawczą egzystencję Chrystusa z egzystencją ludzką.

Sakrament chrztu wiąże śmierć krzyżową Chrystusa ze „śmiercią dla grzechu” ze strony wierzącego. Obszar aktywności tego sakramentu rozciąga się niejako między tajemnicą zmartwychwstania Pana a pełnią życia chwały tych, którzy w tę tajemnicę uwierzyli. Św. Paweł, posługując się jeszcze innym wyrażeniem, mówi, iż przez sakrament chrztu wierzący zyskuje możliwość „bycia w Chrystusie”. Wyrażenie to pojawia się bardzo często, bo aż 164 razy w całym *Corpus Paulinum*<sup>9</sup>. Ochrzczony, stając się jednym ciałem z Chrystusem przez zanurzenie w „Jego śmierci i zmartwychwstaniu” (Rz 6, 3; Ga 2, 19; Kol 2, 12), zostaje ogarnięty i poddany szczególnej przemianie eschatologicznej w Chrystusie Zmartwychwstałym<sup>10</sup>.

Autor Listu do Hebrajczyków wyraża nieco inną szatą językową tę samą teologię sakramentu chrztu. Jest to język liturgiczno-ofiarniczy, podejmujący te same wątki. „Przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą” (Hbr 10, 22).

Ofiarnicza krew Chrystusa oczyszcza sumienia wiernych z martwych uczynków. Chrzest i jego wszystkie owoce stają się dostępne dzięki ofierze Chrystusa (Hbr 9, 13-23). Podobną myśl podejmuje św. Piotr w swym Pierwszym Liście, gdy zwraca się do adresatów jako „uświęconych w Duchu i pokropionych krwią Jezusa Chrystusa” (1 P 1, 2). Ochrzczeni stają się odbiorcami miłosierdzia Boga, który „przez wskrzeszenie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego i niewiedzącego, które jest zachowane dla nas w niebie” (1 P 1, 3-5).

Moce chrztu, wypływające z ofiary krzyżowej Chrystusa i Jego paschy, ogarniają człowieka i orientują darem łaski ku eschatologicznej pełni zbawienia oraz udziału w chwale Chrystusa.

<sup>9</sup> F. X. Durrwell, dz. cyt., s. 234.

<sup>10</sup> Tamże, s. 234.

## 2. Duch Święty sprawcą uświęcenia w sakramencie chrztu

Św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian stwierdza: „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało; czy to Żydzi czy Grecy, czy niewolnicy czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem” (1 Kor 12, 13-14). Św. Paweł wiąże zatem chrzest z aktywnością Ducha Świętego. W Liście do Rzymian wyraźnie przypisuje Duchowi Świętemu dzieło „nowego życia”, umożliwiające wspólnotę wierzącego z Chrystusem. Pod koniec szóstego rozdziału wypowiada ważną dla nas myśl: „A jeżeli w nas mieszka Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia nasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w nas, swego Ducha” (Rz 8, 11). Chrzest sakramentalny jest więc związany z Duchem Świętym dwojako. Duch Święty jest jego przyczyną. Jest bowiem sprawowany w blaskach mocy wywyższonego Chrystusa, który stał się Panem, otrzymując pełnię Ducha. Chrzest z kolei jest aktem Chrystusa jako Pana, który komunikuje wiernym swego Ducha.

Z drugiej strony chrzest jest sakramentem wprowadzającym w „nowe życie” Duch Święty natomiast jest tchnieniem i mocą tego „nowego życia”, które przemienia wierzących w „przybranych synów” i pozwala im wołać „Abba — Ojciec!” (Rz 8, 15). Św. Paweł, myśląc zapewne o chrzcie, w Liście do Efezjan stwierdza, że w Chrystusie wierni „zostali naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany. On jest zadatką naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością Boga ku chwale jego majestatu” (Ef 1, 14).

Obiektywna dynamika nadprzyrodzona, otrzymana drogą sakramentu chrztu, chociaż orientuje człowieka ku eschatologicznej pełni życia w Bogu i udziału w chwale Chrystusa, nie zwalnia jednak człowieka z subiektywnego zaangażowania w dzieło swego uświęcenia, lecz je zakłada. Śmierć dla grzechu i zmartwychwstanie do nowego życia przez chrzest nie ogarnia automatycznie całego obszaru ludzkiej egzystencji. Pozostaje zasadnicze zadanie nawrócenia się ku „nowemu człowiekowi” i przyobleczenia się w „wewnętrzny człowieka” Intensywny wysiłek w oparciu o łaskę i dar wiary winien spowodować pełną chrystianizację człowieka i poddać obszary sprzeciwu władzy Ducha Świętego. „Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w waszych członkach — mówi Apostoł — abyście zwlekli starego człowieka z jego uczynkami i przyoblekli nowego” (Kol 3, 5).

Asceza chrześcijańska winna zaowocować pełnym podporządkowaniem człowieka otrzymanemu darowi z Wysoka. Wysiłek

ascetyczny posiada swe źródło i czerpie siłę z mocy Ducha i Zmartwychwstania (Ga 5, 25; Rz 8, 13). Zasadą przemiany i uświęcenia staje się sam Duch Święty, rozlany w sercach wierzących. Prawdziwie chrześcijański wysiłek moralny ku pełnej asymilacji tajemnicy paschalnej należy, podobnie jak wiara i uświęcająca moc sakramentów, do samego misterium paschalnego. Tym uświęcającym działaniem wyraża się aktywność Ducha Świętego, który wskrzesił Chrystusa i tych, którzy „są w Nim” Ujawnienie się mocy świętości, której ostatecznym sprawcą jest Duch Święty, dawca życia i zmartwychwstania, uważa św. Paweł za istotny moment ekonomii zbawczej Nowego Testamentu. W akcie uświęcenia osobowa miłość Ojca i Syna, czyli absolutne boskie *Numinosum*, zostaje objawione i udzielone wierzącym<sup>11</sup>. Z tak pojmowaną świętością wiąże się ściśle w Nowym Testamencie pojęcie chwały (*doxa*) i wywyższenia Chrystusa (Łk 24, 26; Rz 6, 4; Flp 2, 11). Wiara w Zmartwychwstałego jest bowiem jednocześnie wiarą w Jego Przemienienie i Wyniesienie do chwały Ojca.

Zgodnie z wypowiedziami Nowego Testamentu, chwała (*doxa*) przechodzi, dzięki Zmartwychwstaniu, na całą ludzkość i ma stać się jej udziałem. Daje temu wyraz św. Paweł, zwłaszcza w Liście do Rzymian (8, 20-22). Ludzkość dzięki Zmartwychwstaniu zyskuje nadzieję i wezwanie do chwały. Podobną myśl wypowiada św. Paweł jeszcze dokładniej w Pierwszym Liście do Koryntian pisząc, iż boskie życie dzięki zmartwychwstaniu staje się udziałem ludzi, co oznacza zarazem udział wierzących w chwale Boga przez Jezusa Chrystusa.

Udział w chwale ze strony człowieka nie ogranicza się tylko do płaszczyzny moralno-etycznej, lecz tyczy płaszczyzny ontologicznej. Staje się to za pośrednictwem sakramentu chrztu, który jest zanurzeniem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Zostaje on przyjęty przez wiarę i duchową identyfikację wierzącego z Panem.

Dociekając w dalszym ciągu, czym jest uzyskana przez wierzących świętość i udział w chwale Chrystusa, pojęte w sensie ontologicznym, nie znajdziemy w Piśmie św. szczegółowych w tym względzie określeń, sformułowanych językiem ontologii. Znajdujemy natomiast wyraźnie podkreśloną perspektywę i dy-mensję eschatologiczną.

Chwała, jawiąca się wraz ze Zmartwychwstaniem i możliwość udziału w niej przez człowieka, posiada wymiar i charakter eschatologiczny, czyli jest związana z uchyleniem i przekroczeniem porządku czasowo-doczesnego, a więc z końcem czasu. Chwała

<sup>11</sup> Por. L. Scheffczyk, *Auferstehung*, Einsiedeln 1976, s. 232.

Zmartwychwstania swoim charakterem wykracza poza czas i historię tego świata. Jest ona, z całą pewnością, z chwilą Zmartwychwstania już obecna w historii, jednak dopiero w momencie finalnym ujawni się w całej boskiej pełni. W wymiarze „końca czasu” człowiek zbawiony doświadcza w sposób doskonały pełnej jej rzeczywistości i konkretności. A ponieważ, w wymiarze doczesnego świata, człowiek nie jest w stanie poznać w pełni i doświadczyć chwały Bożej, nie może jej też adekwatnie wypowiedzieć. Posługujemy się w tym względzie pojęciami zaczerpniętymi z języka rzeczywistości doczesnej i nadając im najpełniejszy oraz najwłaściwszy sens możemy przybliżyć sobie prawdę o tajemnicy Zmartwychwstania oraz Wyniesienia Chrystusa do chwały Ojca. Takie pojęcia, jak: Szczęście, Radość, Pokój, Wspólnota — przybliżają nam rzeczywistość zmartwychwstania. Czyniąc to jednak, nie możemy zapominać, iż odrywamy w ten sposób rzeczywistość zmartwychwstania od jej transcendentnych korzeni i przekładamy ją na język dotyczący czysto immanentnej rzeczywistości tego świata <sup>12</sup>.

Język objawienia Nowego Testamentu unika zbyt antropomorfistycznych określeń w tym zakresie, aby nie mylić istotnych treści dotyczących tamtego świata, a więc życia w zmartwychwstaniu i wspólnoty z Bogiem. Św. Paweł posługuje się różnymi formułami, jak: „Wasze życie ukryte jest w Bogu” (Kol 3, 3; 1 Kor 2, 6-9); „Oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć (...)”. Podobnie św. Jan (1, 3. 23) sugeruje, iż płynąca ze Zmartwychwstania boska świętość życia i chwała są dostępne dla człowieka w doczesności tylko poprzez wiarę i nadzieję, którymi człowiek przekracza obręb tej rzeczywistości.

Konkludując, stwierdzamy jeszcze raz, iż śmierć Chrystusa, Jego zmartwychwstanie czyli wyniesienie do chwały oraz ustanowienie Go przez Ojca *Kyriosem* ma swoje zbawcze konsekwencje w stosunku do całej ludzkości. Chrystus bowiem jako Syn Człowieczy, pierworodny całego stworzenia i prekursor całej ludzkości, dokonawszy swego życia w ciele na ziemi, zasiadł po prawicy Ojca. W Nim zatem wszyscy wierzący posiadli już w zasadzie udział w Jego chwale <sup>13</sup>. Wywyższenie Chrystusa stanowi odpowiedź Ojca na Jego wcielenie, ofiarę i śmierć krzyżową. Dzięki temu jesteśmy w Chrystusie, „naszej Głowie”, odkupieni i powołani do chwały.

<sup>12</sup> Tamże, s. 233.

<sup>13</sup> Por. E. H. Schillebeeckx, dz. cyt., s. 37.

Idąc w dalszym ciągu za myślą św. Pawła Apostoła, możemy jeszcze bardziej wyakcentować perspektywę eschatologiczną tajemnicy Zmartwychwstania i udziału w niej wierzących przez chrzest. Apostoł, pisząc o tajemnicy Zmartwychwstania, stwierdza, iż Chrystus pokonawszy wszelką zwierzchność i władzę, a także śmierć, odda wówczas królowanie Bogu i Ojcu. Syn zostanie poddany Temu, który Jemu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (1 Kor 15, 24-28). Nie oznacza to wszakże żadnej abdykacji. Panowanie Chrystusa w szczególności bowiem sposób rozciąga się między Jego Wniebowstąpieniem a Paruzją. Chrystus nie przestanie panować z chwilą, gdy Bogu podda wszystko. Oznacza to jedynie kres szczególnej aktywności Chrystusa w zbawianiu i podporządkowywaniu stworzenia. Dlatego „moment” ten jest szczególnym ukoronowaniem Jego zbawczego posłannictwa.

Wszystko powróci do Ojca, ponieważ wszystko „wcześniej” powróciło do Syna i królowanie jednego zapewnia królowanie drugiego. Św. Paweł sugeruje, iż zbawieni odtąd żyć będą już nie „w Chrystusie”, lecz „z Chrystusem”, zjednoczeni w chwale Ojca. Wydaje się, iż Apostoł używa dwu różnych formuł. Jedna z nich dotyczy czasu ziemskiego, od chrztu do Paruzji, druga natomiast charakteryzuje obecność wierzących przy Chrystusie od chwili zaowocowania chrztu w wymiarze nieba. Wierzący, jak to często powtarza św. Paweł, w czasie życia ziemskiego wzrastają i dojrzewają „w Chrystusie” w szczególnej, witalnej zależności od Niego. W niebie natomiast, w stanie duchowej dojrzałości, znajdują się „w towarzystwie Chrystusa”, w Jego obecności. Św. Paweł, mówiąc o niebie, nie stwierdza nigdy, iż będzie tam żyć „w Chrystusie”. Natomiast stwierdza, „iż będzie tam z Chrystusem” (1 Tm 4, 17; Flp 1, 23). Formuły te wydają się zaznaczać inną sytuację zbawionych niż samo tylko odniesienie do panowania Chrystusa. Gdy więc św. Paweł stwierdza, że Syn poddany zostanie Ojcu i przekaze mu królowanie, poddanie to nie oznacza żadną miarą jakiejś abdykacji ze strony Chrystusa, lecz jedynie moment dopełnienia Jego mediacji zbawczej. Stworzenie uzyska wówczas przez Chrystusa pełny udział w chwale Trójjedynego Boga. Istotną zatem rolę Chrystusa, jako Pana wieńczącego swym pośrednictwem gmach „nowego świata” i jako Głowy wszystkich zbawionych, nigdy nie zostanie uchylona. Przestać być z Nim, oznaczałoby dla zbawionych: znalezienie się poza zasięgiem chwały życia wiecznego.

Udział wierzących w chwale Chrystusa zasiadającego po prawicy Ojca w pismach św. Jana Ewangelisty jest przedstawiony



jako szczególny stan poznawczy. Życie wieczne dla św. Jana jest poznaniem Ojca. W życiu ziemskim dokonuje się to w sposób niejasny, przez wiarę w Jezusa Chrystusa, który objawia nam chwałę Ojca (J 14, 9). Znajdzie zaś swą pełnię w wieczności, gdy człowiek osiągnie doskonałe poznanie chwały Ojca (J 17, 1-3). „Obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3, 2). Chrystus jest więc Pośrednikiem naszego bezpośredniego poznania Boga i udziału w Jego chwale.

Teksty Apokalipsy wyraźnie sugerują, iż życie wieczne jest owocem i dalszym ciągiem życia nadprzyrodzonego, udzielonego przez sakramenty (Ap 2, 17; 3, 20). Obraz chwały Bożej i udziału w niej zbawionych kreśli św. Jan w 22. rozdziale Apokalipsy, wspominając o „potoku wody życia, wypływającym od tronu Boga i Baranka” Potok ów jest niewątpliwie symbolem wody chrztu świętego.

Konkludując należy stwierdzić, iż rezultatem zbawczej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, czyli trwałą eschatologiczną rzeczywistością, jest fakt zyskania przez nas dziecięctwa Bożego, tj. usynowienia w Chrystusie. Dzięki Wcieleniu Syna Bożego, Jego Przedwieczny Ojciec stał się naszym Ojcem. Na mocy Wcielenia, wszakże dzięki jego dopełnieniu w chwale, Chrystus faktycznie obdarza nas „Duchem dziecięctwa” — *Spiritus adoptionis* (Rz 8, 15) tak, iż rzeczywiście jesteśmy dziećmi Ojca — na zasadzie łaski przybrania, której skutecznymi narzędziami są sakramenty, a pośród nich, jako pierwszy i konieczny sakrament chrztu.